

Każdy, kto kiedykolwiek się ubezpieczał, wie doskonale jak przykrym aspektem ubezpieczenia jest oczywisty składnik wymóg płacenia składki ubezpieczeniowej. Nie inaczej jest w przypadku obowiązkowej w naszym kraju składki na ubezpieczenie zdrowotne. Choć jednak każdy podlega obowiązkowi ubezpieczeniowemu, nie każdy odczuwa we własnym portfelu ciężary związane z płacaniem tej składki, gdyż niektórych wyłącza w tym państwo.

Uprzywilejowani

Istnienie grupy uprzywilejowanej, korzystającej w pełni ze świadczeń zdrowotnych, lecz nieponoszącej z tego tytułu żadnych opłat, nie powinno nas dziwić. W świetle art. 86 ust. 2 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych prawo do świadczeń opłacanych przez budżet państwa mają na przykład żołnierze zasadniczej służby wojskowej, dzieci przebywające w placówkach wychowawczych, bezrobotni niepobierający zasiłku, uchodźcy objęci indywidualnym programem integracji, osoby bezdomne wychodzące z bezdomności, kombatanci i osoby represjonowane niepodlegające ubezpieczeniu społecznemu. Brak przychodów po prostu uniemożliwia takim osobom dokonywanie jakichkolwiek płatności.

Zdziwienie powinno się jednak pojawić, gdy okazuje się, że ten sam przepis zobowiązuje państwo do finansowania z budżetu składek na ubezpieczenie zdrowotne - bez względu na wysokość osiągniętych przychodów - rolników podlegających z mocy ustawy rolnicemu ubezpieczeniu społecznemu, którzy prowadzą działalność rolniczą na gruntach rolnych.

Obowiązkowe ubezpieczenie społeczne rolników, powszechnie kojarzone z KRUS, obejmuje rolników, mieszkających i prowadzących na terytorium Rzeczypospolitej działalność rolniczą w gospodarstwie rolnym, a także małżonków rolnika oraz domowników stale pracujących w tym gospodarstwie, jeżeli nie podlegają innemu ubezpieczeniu społecznemu.

Nie wszyscy płacą składkę

Warto w związku z tym przypomnieć, że ubezpieczenie zdrowotne w Polsce opiera się na wyrażeniu w art. 32 konstytucji zasadzie równego traktowania oraz solidarności społecznej, o której z kolei stanowi art. 68 konstytucji. Oznacza to, że wszystkim ubezpieczonym, niezależnie od ich statusu finansowego, przysługuje równy dostęp do ubezpieczenia zdrowotnego oraz równe prawa wynikające z tego ubezpieczenia.

Natomiast zasada solidarności społecznej w ubezpieczeniu zdrowotnym polega na obciążeniu kosztami wszystkich ubezpieczonych - proporcjonalnie do ich dochodów. Pochodną zasady solidarności społecznej jest powszechny obowiązek ubezpieczenia zdrowotnego oraz w konsekwencji - obowiązek opłacania składki. Równość ta musi być oczywiście rzeczywista, a nie tylko formalna, dla wszystkich, niezależnie od ich sytuacji materialnej.

Naturalnie, nie przesądza to o konstrukcji systemu opieki zdrowotnej, choć pewne ograniczenia swobody ustawodawcy w tym zakresie mogą wynikać z innych konstytucyjnych zasad lub wartości.



KRUS, czyli obywatele nierówno traktowani



Janusz Kochanowski

Składka na ubezpieczenie zdrowotne rolników zależy od ceny kwintala żyta. Niestety, cena żyta spada, a koszty opieki zdrowotnej rosną - pisze rzecznik praw obywatelskich

Jeśli chodzi o źródła jego finansowania to system powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego w naszym państwie opiera się - jak wiadomo - na składce zdrowotnej jako podstawowej formie finansowania, która jest częścią podatku dochodowego od osób fizycznych, odliczaną od kwoty zobowiązania podatkowego oraz w części obciążającą bezpośrednio wynagrodzenie za pracę.

Konsekwencją tego rozwiązania jest zasada, że za ubezpieczonych nieosiągających dochodu składkę opłaca budżet państwa. Rolnicy objęci ubezpieczeniem społecznym rolników z mocy ustawy nie podlegają podatkowi dochodowemu od osób fizycznych.

To właśnie powiązanie składki na ubezpieczenie zdrowotne z systemem podatkowym powoduje, że rolnicy podlegający rolnicemu ubezpieczeniu społecznemu nie opłacają składki na ubezpieczenie zdrowotne z dochodu osiąganego w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Niedopuszczalna dyskryminacja

Tymczasem z racji osiągniętych dochodów z tytułu prowadzenia go-

spodarstwa rolnego rolnicy powinni być traktowani jak pozostali obywatele podlegający ubezpieczeniu zdrowotnemu, osiągający dochody z działalności zarobkowej i opłacający składkę zdrowotną w wysokości 1,25 proc. podstawy z kwoty netto wynagrodzenia oraz w wysokości 7,75 proc. podstawy wymiaru, pomniejszającej zaliczkę na podatek dochodowy.

W zasadach finansowania kosztów opłacania składki na ubezpieczenie zdrowotne wyodrębnione zostały dwie grupy osób podlegających powszechnemu ubezpieczeniu zdrowotnemu. Pierwsza z nich, nie wykazując zdolności płatniczej, korzysta z ubezpieczenia, choć nie partycypuje w kosztach finansowania publicznej opieki zdrowotnej. Druga grupa, która osiąga dochody, jest „opodatkowana” w formie składki bez istotnych ograniczeń.

Rolnicy podlegający ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy z tytułu prowadzenia działalności rolniczej na gruntach rolnych zostali wyłączeni przez ustawodawcę z ponoszenia ciężaru składki na ubezpieczenie zdrowotne, choć - w różnym stopniu - wykazują dochodową zdolność płat-

niczną z racji prowadzenia tej działalności.

W ten sposób nastąpiło tu odejście od konstytucyjnej zasady równego traktowania, ponieważ - niezależnie od osiągniętych przychodów - składka na ubezpieczenie zdrowotne rolnika podlegającego rolnicemu ubezpieczeniu społecznemu, który prowadzi działalność rolniczą na gruntach rolnych, finansowana jest z budżetu państwa.

” Niezależnie od osiągniętych przychodów, składka na ubezpieczenie zdrowotne rolnika finansowana jest z budżetu państwa, a dzieje się to kosztem tych, którzy płacą podatki

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ukształtowało się stanowisko, że wszelkie odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą być zawsze oparte na przekonujących argumentach. Ujął je Trybunał Konstytucyjny

w orzeczeniu z 3 września 1996 r. Po pierwsze wprowadzane różnicowanie muszą być racjonalnie uzasadnione, po drugie argumenty te muszą opierać się na proporcjonalności, a więc waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie powinna być proporcjonalna do wagi interesów naruszanych przez nierówne traktowanie podmiotów podobnych. Po trzecie zaś argumenty te muszą pozostawać w jakimś związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych, np. zasadą sprawiedliwości społecznej. Brak takich argumentów może prowadzić do wniosku, że mamy do czynienia z niedopuszczalną dyskryminacją.

Im więcej zarabiasz, tym więcej płacisz

Przyjrzyjmy się przez pryzmat tych warunków różnicowaniu podmiotów korzystających ze świadczeń z ubezpieczenia zdrowotnego. Zgodnie z zasadą solidaryzmu społecznego, prawo do jednakowych świadczeń tego ubezpieczenia przysługuje bez względu na wkład do systemu. Dlatego właśnie grupom osób nieosiągającym przychodu przysługuje finansowanie składek zdrowotnych z budżetu państwa.

Tymczasem rolnicy, w tym bogaci farmerzy, pomimo osiągnięcia przychodów z tytułu prowadzonej działalności rolniczej, zostali zaliczeni do grupy ubezpieczonych, za których składki zdrowotne opłaca budżet państwa. Wyłączenie rolników, którzy prowadzą działalność rolniczą, z ponoszenia ciężarów składki na ubezpieczenie zdrowotne, nie może w mojej ocenie znaleźć racjonalnego uzasadnienia i pozostaje w oczywistej sprzeczności z zasadami równego traktowania prawa do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Realizacja tych zasad możliwa jest dzięki powszechnemu obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego oraz rozłożeniu ciężaru opłacania składki odpowiednio do zdolności dochodowej ubezpieczonych.

Jak wiadomo, koszty opieki zdrowotnej w Polsce stale rosną, dlatego też wprowadzono zasadę stopniowego podwyższania składki ze środków własnych ubezpieczonego powyżej podlegającego odliczeniu od podatku dochodowego limitu 7,75 podstawy wymiaru, która od 1 stycznia 2007 r. wynosi 9 proc. podstawy wymiaru. Jednocześnie w odniesieniu do interesującej nas grupy rolników, zapewne kierując się zasadą oszczędności, opłacana przez państwo składka na ubezpieczenie zdrowotne ustalono na niskim poziomie.

Zgodnie z komunikatem prezesa GUS z 17 października 2006 r. średnia cena skupu żyta w pierwszych trzech kwartałach 2006 r. wynosiła 35,52 zł za 1 kwintal żyta. Zatem obowiązujący parametr wymiaru skła-

dek na ubezpieczenie zdrowotne z każdego hektara przeliczeniowego użytków rolnych wynosi połowę tej ceny, tj. 17,76 zł. Składkę się ustala, mnożąc ten parametr przez liczbę hektarów przeliczeniowych. Przy tak ustalonej składce na ubezpieczenie

zdrowotne rolnika, podlegającego ubezpieczeniu społecznemu rolników nie ma żadnego pozaprawnego związku między składką a ochroną zdrowia, a osobliwość tego rozwiązania przejawia się także w tym, że mamy do czynienia z przeciwnym ruchem cen żyta i kosztu opieki zdrowotnej.

Należy także zauważyć, że przychody rolników bywają różne, lecz nie ma to żadnego wpływu na finansowanie składki na ubezpieczenie zdrowotne, podczas gdy osoby finansujące swoją składkę płacą ją na tym wyższym poziomie, im więcej zarabiają.

Wymuszanie zmian

Sprawiedliwość wymaga, aby różnicowanie poszczególnych osób pozostawało w odpowiedniej relacji do różnic sytuacji, w jakich się znajdują, w innym wypadku jest dyskryminacją. Określone w art. 86 ust. 2 podmioty znajdują się w sytuacjach życiowych, których wspólną cechą, jak pokazywałem, jest brak możliwości uzyskiwania dochodów z tytułu pracy. W grupie tych podmiotów ustawodawca umiejscowił także rolników i ich domowników, którzy osiągają przychody z tytułu prowadzonej działalności rolnej oraz otrzymywanych powszechnie dotacji, m.in. z Unii Europejskiej. Nie można uznać za sprawiedliwe społecznie faworyzowanie przez ustawodawcę rolników i ich domowników, niezależnie od ich statusu materialnego.

Nastąpiło odstępstwo od zasady równego traktowania, ponieważ niezależnie od osiąganych przychodów, składka na ubezpieczenie zdrowot-

ne rolnika finansowana jest z budżetu państwa, a dzieje się to kosztem tych, którzy płacą podatki. Zwłaszcza że rolnicy są grupą o zróżnicowanym poziomie dochodów, w której z dobrodziejstw finansowania przez budżet składki zdrowotnej korzystają również ludzie bardzo zamożni, gospodarujący na tysiącach hektarów, otrzymujący wysokie dopłaty unijne.

Kierując się tymi racjami jako rzecznik praw obywatelskich poddaję ocenę Trybunału Konstytucyjnego wniosek, że art. 86 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zakresie, w jakim przepis ten określa zobowiązanie budżetu państwa do finansowania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników podlegających ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy, którzy prowadzą działalność rolniczą na gruntach rolnych – bez względu na wysokość osiąganych przychodów – jest niezgodny z art. 32 Konstytucji RP, a także ze zwykłym zdrowym rozsądkiem.

Jak rozwiązać to zagadnienie, aby rzeczywiście nieosiągający przychodów rolnicy pozostali w grupie tych, za których świadczenia opieki zdrowotnej były nadal opłacane przez państwo. A jak obciążyć składkami tych rolników, którzy takie przychody osiągają, jest już innym zagadnieniem. Zagadnieniem, którego rozwiązanie mam nadzieję wymusić swoim wnioskiem.

*Autor jest rzecznikiem praw obywatelskich, prawnikiem i dyplomatą, założycielem fundacji *Ius et Lex**